PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, poniedziałek 19 czerwca 1933 r. Nr. 137

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Allg. Ztg. 18.VI w koresp. z Warszawy pisze o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych kilku układów polsko-niemieckich. Dziennik podnosi, że z polskiej strony wskazuje się na to, iż niektóre układy polsko-niemieckie nie weszły jeszcze w życie, choć Polska już je ratyfikowała. Polacy mają tutaj na myśli przedewszystkiem traktat handlowy z 1930 r., którego „urzeczywistnienia sama Polska nigdy nie brała poważnie". W tej polskiej wskazówce, zdaniem dziennika, należałoby widzieć wprowadzenie także stosunków handlowych na tory normalne, co jednak wymagałoby rewizji polskiej polityki przywozowej.

Neue Zürcher Zeitung 16.VI w art. p. n. „Der polnische Korridor" daje sprawozdanie z opublikowanego w amerykańskiem czasopiśmie „Foreign Affairs" artykułu Paderewskiego, wyczerpująco omawiającego kwestję tak nazywanego „polskiego korytarza". Dziennik zaznacza iż—wobec ożywienia się obecnie polityki rewizyjnej — artykuł ten zasługuje na szczególną uwagę. Paderewski przedewszystkiem stwierdza, iż to terytorjum nie zostało oderwane od Niemiec, było ono przy rozbiorach Polski zabrane tylko przez Prusy. Rozbiór Polski był właściwie dziełem Fryderyka Wielkiego, który jednak sam przyznawał, że ludność Pomorza jest narodowości polskiej. Według zdania Paderewskiego, byłoby lepiej gdyby Gdańsk został bezspornie przyznany Polsce. Nazwanie „korytarzem" zupełnie polskiego terytorjum było pomysłem propagandy niemieckiej. Następnie Paderewski zbija na podstawie cyfr twierdzenie, że mniejszość niemiecka jest źle traktowana w Polsce; jako dowód przytacza dane co do szkolnictwa niemieckiego w Polsce, a polskiego w Niemczech.

W konkluzji Paderewski wskazuje, że ów „korytarz" jest jedynem polskiem wybrzeżem nad morzem; ten mały skrawek wybrzeża jest bezwzględnie konieczny dla materjalnej i moralnej niepodległości Polski; jego brak doprowadziłby Polskę do roli słabego państewka między Prusami i Rosją.

The Times 16.VI omawia ukazanie się książki prof. Dyboskiego p. t. „Poland" w serji „Modern World Series", wydawanej przez Fishera. Dziennik podkreśla, że analiza przez prof. Dyboskiego przeszłości i przyszłości Polski jest obecnie bardzo na czasie ze względu na istniejący niepokój co do przyszłości stosunków polsko - niemieckich. Autor nawiązuje do przedmowy Fishera w sprawie traktatu wersalskiego i pisze, że w Anglji większość opinji wypowiedziałaby się, prawdopodobnie, w ten sposób, iż stanowisko Polski w „korytarzu" jest nie do utrzymania, i że w przyszłości Niemcy odzyskają „korytarz", choćby w drodze użycia siły. Autor wskazuje, że nie jest to kwestją słusznego czy niesłusznego stanowiska Polski lecz kwestją prawdopodobieństwa. Jeśli prof. Dyboski ma dowieść słuszności sprawy polskiej, to będzie musiał przekonać czytelników angielskich, że jego kraj posiada dość siły i żywotności, by utrzymać terytorjum, przyznane Polsce przez traktat wersalski. Autor podkreśla, że książka prof. Dyboskiego, która nie jest pisana w duchu stronniczym, wykazuje postępy, poczynione przez Polskę w okresie ostatnich 10-ciu lat.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Le Temps 17.VI zamieszcza artykuł Włodz. d'Ormesson'a p. n. „Dwie Europy", w którym autor dowodzi, że istnieją dwie polityki europejskie: jedna, polegającą na blokach państw o wspólnych interesach, a druga — dążąca do rozwiązywania zagadnień

europejskich przy wspólnym stole. Ta druga polityka była zdobyczą wojny światowej, albowiem wojnę tę uważano również za rewolucję wszystkich dziedzin życia i dlatego stwarzającą podstawy do współpracy ogólno-europejskiej. Niektórym mężom stanu powiodło się pomimo trudności oprzeć politykę na tych właśnie założeniach i urzeczywistnić ją, co szczególnie zaznaczyło się w latach 1925 — 1930 pod kierownictwem Brianda, Austena Chamberlain'a i Stresemanna. Lecz teraz widocznie i te sposoby zaczynają zawodzić, czego konferencje międzynarodowe dają najlepszy przykład. Prawdopodobnie doszłoby już do rozbrojenia, gdyby nie konferencja rozbrojeniowa, oraz usuniętoby wiele trudności gospodarczych bez konferencji światowej, a to na drodze dyskretnych rokowań dyplomatycznych.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

Völkischer Beobachter 18 i 19.VI pisze: „Dr. Alfred Hugenberg skorzystał ze sposobności przejściowego pobytu w Londynie, aby powiadomić również opinję światową o znanych już w Niemczech swoich osobistych poglądach na możliwości złagodzenia kryzysu światowego. Przytem minister podkreślił w jednem zdaniu swego memorjału związek, istniejący między szczupłością terenów ekspansji a kryzysem gospodarczym". Dziennik podnosi, że tyle wyjaśnienia wystarczy, aby nie uważać wystąpienia Hugenberga za urzędowy krok polityczny. Zasadnicze podstawy niemieckiej polityki zagranicznej wyłożył kancl. Hitler w parlamencie. Nie można jakiemukolwiek Niemcowi zabraniać ogłaszania prywatnych memorjałów o przyczynach wielkiej gospodarczej depresji i wskazywać na różne polityczne niedomagania. Dlatego wystąpienia pewnych pism zagranicznych w sprawie memorjału Hugenberga dziennik uważa za „niegodną próbę zakłócenia naukowej atmosfery konferencji gospodarczej".

Izwiestja 16.VI w art. wst. p. n. „Od Genui do Londynu", przytaczając treść przemówienia komisarza Litwinowa na światowej konferencji gospodarczej, piszą, że wystąpienie Litwinowa wywołało ogromne zainteresowanie w kołach konferencji. „Niema w tem nic dziwnego, gdyż wystąpienie przedstawiciela ZSRR. było jedynem rzeczowem wystąpieniem na konferencji londyńskiej".

Prawda 17.VI w doniesieniu z Warszawy informuje, że prasa polska zamieściła treść przemówienia Litwinowa, oraz jego wniosku o światowym pakcie nieagresji gospodarczej.

Prawda 16.VI określa kompromis, osiągnięty w sprawie uregulowania czerwcowej raty długów amerykańskich, jako kompromis zgnilizny ustroju kapitalistycznego. Zwłaszcza dla imperjalizmu angielskiego, który jednocześnie jest największym dłużnikiem i największym wierzycielem, oficjalna odmowa uiszczenia czerwcowej raty jest faktycznem bankructwem. Osiągnięty kompromis w niczem nie zmienia znaczenia politycznego decyzji angielskiej.

Prager Presse 18.VI w koresp. z Londynu pisze, że wzmianka w memorjale Hugenberga o konieczności przydzielenia Niemcom kolonij i pewnego obszaru w Europie celem podniesienia ich zdolności płatniczej wywołało w kołach konferencji gospodarczej poważne wrażenie. Szczególnie dotyczy to żądania obszarów w Europie, ponieważ widzą tutaj w tem bezpośrednią aluzję do Ukrainy sowieckiej, w której to sprawie odbyła się rozmowa między Deterdingiem a A. Rosenbergiem w czasie jego pobytu w Londynie. Angielska delegacja obawia się, że wystąpienie Hugenberga poważnie zakłóci obrady konferencji gospodarczej.

SYTUACJA POLITYCZNA W STANACH ZJEDNOCZONYCH A. P.

Le Journal 16.VI w art. wst. p. n. „M. Roosevelt subira-t-il le sort de Wilson" stwierdza, jak jest dramatycznym widok walki z kongresem. Nowy prezydent od samego początku swego urzędowania starał się za pomocą odpowiednich zarządzeń doprowadzić do zrównoważenia bardzo deficytowego budżetu Stanów Zjednoczonych, lecz prawie cała jego działalność została zniszczona przez kongres. Dziennik przypomina odrzucenie przez senat amerykański projektu Roosevelta w sprawie zakazania stosunków handlowych ze stwierdzonym napastnikiem. Obecnie zaś w sprawie długów okazała się również rozbieżność między prezydentem a kongresem. „Le Journal" zaznacza, iż byłoby bardzo godne pożałowania, gdyby Rooseveltowi nie udało się wobec czynionych mu trudności zrealizować swych śmiałych pomysłów; przychodzi tu na myśl wspomnienie odmowy kongresu zaratyfikowania Wilsonowi traktatu pokoju i wstąpienia Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów.

AUSTRJA A NIEMCY.

The Times 16.VI w koresp. z Paryża, omawiającej stosunki niemiecko-austrjackie, pisze, że postępowanie Niemiec przyczyniło się do zwiększenia przekonania, iż niezbyt odległy jest czas, kiedy będzie rzeczą potrzebną wskazać Niemcom, że niepodległość Austrji jest kwestją, która dotyczy Europy.

Izwiestja 15.VI w przeglądzie polityki międzynarodowej, omawiając wydarzenia w Austrji, podnoszą łączność zagadnienia austrjackiego z kardynalnemi problematami polityki europejskiej. Francja i Włochy — pisze dzienik — sprzeciwiają się dążeniom Niemiec co do „Anschluss'u" z Austrją i opanowania rządów przez narodowych socjalistów. Zagadnienie austrjackie jest próbnym kamieniem współpracy niemiecko-włoskiej. Węzeł austrjacki zacieśnia się coraz bardziej, pociągając za sobą zacieśnienie innych węzłów przeciwieństw pomiędzy państwami europejskiemi. Ten stan rzeczy wzmacnia tendencje do rozcięcia węzła europejskich przeciwieństw mieczem wojny.

Völkischer Beobachter 17.VI zamieszcza artykuł Habichta, który dowodzi, że rząd austrjacki nie miał żadnych podstaw wydalania go, albowiem nie dał Habicht do tego żadnego powodu. Odbył on dwie konferencje z kanclerzem Dollfussem i z kilku innymi ministrami wiedeńskimi w zupełnej harmonji i nic nie zapowiadało zwrotu w postępowaniu rządu austrjackiego, który nastąpił na skutek tego, że ministrowie, zasiadający w gabinecie z ramienia pewnych nielicznych grup politycznych, zorjentowali się, iż po przyszłych wyborach i wejściu do rządu narodowych socjalistów nie będzie tam dla nich miejsca.

NIEMCY A Z. S. R. R.

Prawda 17.VI przytacza treść wywiadu, udzielonego przez pierwszego sekretarza ambasady w Londynie, Bismarcka, londyńskiemu korespondentowi pisma kanadyjskiego „Toronto Daily Staar" o znanej koncepcji niemieckiej wymiany Pomorza przez Polskę na Ukrainę. Pismo zaznacza, że wywiad ten był udzielony 13 maja, to znaczy w dniu, kiedy Rosenberg był w Londynie. „Prawda" pisze z tego powodu, że wywiad Bismarcka tak otwarcie ujawnia niemiecki plan

europejskich przy wspólnym stole. Ta druga polityka była zdobyczą wojny światowej, albowiem wojnę tę uważano również za rewolucję wszystkich dziedzin życia i dlatego stwarzającą podstawy do współpracy ogólno-europejskiej. Niektórym mężom stanu powiodło się pomimo trudności oprzeć politykę na tych własnie założeniach i urzeczywistnić ją, co szczególnie zaznaczyło się w latach 1925—1930 pod kierownictwem Brianda, Austena Chamberlaina i Stresemanna. Lecz teraz widocznie i te sposoby zaczynają zawodzić, czego konferencje międzynarodowe dają najlepszy przykład. Prawdopodobnie doszłoby już do rozbrojenia, gdyby nie konferencja rozbrojeniowa, oraz usunięto by wiele trudności gospodarczych bez konferencji światowej, a to na drodze dyskretnych rokowań dyplomatycznych.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

Völkischer Beobachter 18 i 19.VI pisze: „Dr. Alfred Hugenberg skorzystał ze sposobności przejściowego pobytu w Londynie, aby powiadomić również opinję światową o znanych już w Niemczech swoich osobistych poglądach na możliwości złagodzenia kryzysu światowego. Przytem minister podkreślił w jednem zdaniu swego memorjału związek, istniejący między szczupłością terenów ekspansji a kryzysem gospodarczym". Dziennik podnosi, że tyle wyjaśnienia wystarczy, aby nie uważać wystąpienia Hugenberga za urzędowy krok polityczny. Zasadnicze podstawy niemieckiej polityki zagranicznej wyłożył kanclerz Hitler w parlamencie. Nie można jakiemukolwiek Niemcowi zabraniać ogłaszania prywatnych memorjałów o przyczynach wielkiej gospodarczej depresji i wskazywać na różne polityczne niedomagania. Dlatego wystąpienia pewnych pism zagranicznych w sprawie memorjału Hugenberga dziennik uważa za „niegodną próbę zakłócenia naukowej atmosfery konferencji gospodarczej".

Izwiestja 16.VI w art. wst. p. n. „Od Genui do Londynu", przytaczając treść przemówienia komisarza Litwinowa na światowej konferencji gospodarczej, pisze, że wystąpienie Litwinowa wywołało ogromne zainteresowanie w kołach konferencji. „Niemniej, tem nie dziwnego, gdyż wystąpienie przedstawiciela ZSRR było jedynym rzeczowem wystąpieniem na konferencji londyńskiej".

Pravda 17.VI w doniesieniu z Warszawy informuje, że prasa polska zamieściła treść przemówienia Litwinowa, oraz jego wniosek w światowym pakcie o ekonomicznej nieagresji.

Pravda 18.VI ośmiesza kompromis, osiągnięty w sprawie uregulowania czerwcowej raty długów amerykańskich, jako kompromis, ujawniający ustrój kapitalistyczny. Zwłaszcza dla mentalności angielskiego kredytora jest to wielki cios — dziwnikiem i niewiadomem, że kredytorzy otrzymają zamiast zapłaty „przeprosiny". Przy takiem załatwieniu kwestji długów konferencja oczywiście nie zmienia zasadniczo rzeczy w interesie Anglji.

Daily Express 16.VI w koresp. z Londynu pisze, że memorandum Hugenberga o konieczności zdobycia przez Niemcy kolonij i pewnego obszaru w Europie celem osiedlenia tam ludności niemieckiej wywołało w kołach konferencji gospodarczej poważne wrażenie. Szczególnie dotyczy to żądania obszarów w Europie, ponieważ widzą tutaj w tem bezpośrednią aluzję do Ukrainy sowieckiej, w której to sprawie odbyła się rozmowa między Deterdingiem a A. Rosenbergiem w czasie jego pobytu w Londynie.

Angielska delegacja obawia się, że wystąpienie Hugenberga poważnie zakłóci obrady konferencji gospodarczej.

SYTUACJA POLITYCZNA W STANACH ZJEDNOCZONYCH A. P.

Le Journal 16.VI w art. wst. p. n. „M. Roosevelt subira-t-il le sort de Wilson" stwierdza, jak jest dramatycznym wobec walki z kongresem. Nowy prezydent od samego początku swego urzędowania starał się za pomocą odpowiednich zarządzeń doprowadzić do zrównoważenia bardzo deficytowego budżetu Stanów Zjednoczonych, lecz prawie cała jego działalność została zniszczona przez kongres. Dziennik przypomina odrzucenie przez senat amerykański projektu Roosevelta w sprawie zakazania stosunków handlowych ze stwierdzonym napastnikiem. Obecnie zaś w sprawie długów okazała się również rozbieżność między prezydentem a kongresem. „Le Journal" zaznacza, iż byłoby bardzo godne pożałowania, gdyby Rooseveltowi nie udało się wobec czynionych mu trudności zrealizować swych śmiałych pomysłów. Przychodzi tu na myśl wspomnienie odmowy kongresu zaratyfikowania Wilsonowi traktatu pokoju i wstąpienia Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów.

AUSTRJA A NIEMCY.

The Times 16.VI w koresp. z Paryża, omawiającej stosunki niemiecko-austrjackie, pisze, że postępowanie Niemiec przyczyniło się do zwiększenia przekonania, iż niezbyt odległy jest czas, kiedy będzie rzeczą potrzebną wskazać Niemcom, że niepodległość Austrji jest kwestją, która dotyczy Europy.

Izwiestja 15.VI w przeglądzie polityki międzynarodowej, omawiając wydarzenia w Austrji, podnosi łączność zagadnienia austrjackiego z kardynalnemi problematami polityki europejskiej. Francja i Włochy — pisze dziennik — sprzeciwiają się dążeniom Niemiec co do „Anschluss'u" z Austrją i opanowania rządów przez narodowych socjalistów. Zagadnienie austrjackie jest probierczym kamieniem współpracy niemiecko-włoskiej. Węzeł austrjacki zaciska się coraz bardziej, pociągając za sobą zacieśnienie innych węzłów przeciwieństw pomiędzy państwami europejskiemi. Ten stan rzeczy wzmacnia tendencje do rozcięcia węzła europejskich przeciwieństw mieczem wojny.

Völkischer Beobachter 17.VI zamieszcza artykuł Habichta, który dowodzi, że rząd austrjacki nie miał żadnych podstaw wydalania go, albowiem nie dał Habicht do tego żadnego powodu. Odbył on dwie konferencje z kanclerzem Dollfussem i z wielu innymi osobistościami wiedeńskimi w zupełnej harmonji i nie było zastrzeżeń co do jego postępowania. Wydalenie było skutkiem nacisku, który wywiera Francja na rząd austrjacki, z którym w gabinecie z ramienia pewnych sfer chrześcijańsko-społecznych, zapewne dlatego, że narodowi socjaliści mogą przy nowych wyborach do parlamentu zdobyć większość.

NIEMCY A Z. S. R. R.

Pravda 17.VI przytacza treść wywiadu, udzielonego przez niemieckiego sekretarza ambasady w Londynie, Bismarcka, korespondentowi pisma kanadyjskiego „Toronto Daily Star" o zamierzeniach niemieckiej wymiany Pomorza przez Polskę na Ukrainę. Pismo zaznacza, że wywiad ten był udzielony 13 maja, to znaczy w dniu, kiedy Rosenberg był w Londynie. „Pravda" pisze z tego powodu, że wywiad Bismarcka tak otwarcie ujawnia niemiecki plan

rozbioru ZSRR., że mimowoli nasuwa się pytanie: „Co myślą o planach Bismarcka i Rosenberga rządzące sfery Niemiec?" Sprawa jest tem bardziej ciekawą, że Bismarck udzielił wywiadu po ratyfikacji protokułu o przedłużeniu umowy berlińskiej. Pismo kończy swe wywody twierdzeniem, że po wywiadzie Bismarcka nie może być żadnej wątpliwości co do polityki niemieckiej w stosunku do ZSRR.

ŁOTWA A NIEMCY.

Lietuvos Aidas 17.VI w artykule, omawiającym konflikt handlowy łotewsko - niemiecki, podkreśla, że na szybkie zlikwidowanie tego konfliktu niewątpliwie wielki wpływ miało wywołanie dla Łotwy i Niemiec nieprzychylnej atmosfery na odbywającej się w Londynie światowej konferencji londyńskiej, tak że obie strony musiały wykazać ustępliwość. Pozatem do odwołania przez Niemcy restrykcyj wobec Łotwy przyczyniło się potępienie przez rząd łotewski akcji bojkotowej, podjętej przeciwko Niemcom przez Żydów i socjaldemokratów łotewskich.

SYTUACJA POLITYCZNA W ESTONJI.

Lietuvos Aidas 16.VI w artykule, nawiązującym do wyników referendum ludowego w Estonji w sprawie zmiany konstytucji, podkreśla, że wypowiedzenie się narodu estońskiego olbrzymią większością głosów przeciwko zmianie konstytucji należy przypisać agitacji organizacji b. uczestników walk o niepodległość, którą to organizację nie zadawala obecny projekt wzmocnienia władzy prezydenta, a która żąda udzielenia prezydentowi wręcz dyktatorskich pełnomocnictw. Dziennik zaznacza, że niechęć narodu estońskiego do parlamentu jest b. duża i dlatego należy się spodziewać, że podczas następnego referendum ludowego, które odbędzie się najprawdopodobniej jesienią r. b., niewątpliwie projekt zmiany konstytucji, ale już w brzmieniu przedstawionem przez wspomnianą organizację b. uczestników walk o niepodległość, uzyska większość i w Estonji nastąpią rządy silnej ręki, na czele których stanie gen. Laidoner, przywódca organizacji b. uczestników walk o niepodległość.

Z CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

DODATEK DWUTYGODNIOWY DO „PRZEGLĄDU PRASY ZAGRANICZNEJ"

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A FRANCJA.

Revue Parlementaire 15.VI, komentując pakt czterech, nawiązuje do stosunków polsko - francuskich. „Stwierdzamy z zadowoleniem, pisze czasopismo, że polityka francuska zdesolidaryzowała się nareszcie z polityką Polski. Granicę naszą stanowią Alpy i Ren, nie zaś Wisła. Utrzymujmy przyjazne stosunki z Włochami i Niemcami — co jest możliwe zwłaszcza obecnie — i zajmujmy się sprawami polskiemi jedynie w ramach Ligi Narodów. Zresztą polityka Polski jest tak zawiła, że trudno zorjentować się, jakiemi podąża ona drogami. Polska porozumie się z każdym byle zadowolnił on jej ambicje, dzisiaj z Niemcami jutro z kim innym. Czując się izolowaną, Polska stara się zbliżyć do Niemiec, ale projekt porozumienia polsko - niemieckiego przeciwko ZSRR. przynieść może Polsce tylko gorzkie rozczarowanie i Niemcy zajmą Pomorze, Śląsk i Kłajpedę i rzucą armję polską na pastwę Sowietów. Polska posiada bowiem genjusz zdrady, ale Niemcy mają genjusz polityczny, niedoceniany w Warszawie i gdzieindziej".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PO PARAFOWANIU PAKTU 4-CH.

The Statesman and Nation 3.VI twierdzi, że wbrew twierdzeniom Mussoliniego pakt czterech nie zawiera żadnych gwarancyj pokoju. Cztery wielkie mocarstwa zobowiązują się do naradzania się nad sprawami, mogącemi zagrażać pokojowi i przedkładać je Lidze. Ale obowiązek ten ciążył na nich już dawniej jako na członkach Ligi. Pakt czterech może oddać inne usługi: sprowadzić odprzężenie francusko - włoskie, wpłynąć uspokajająco na hitlerowskie Niemcy. Niema jednak nie tylko pewności ale nawet prawdopodobieństwa, że zadanie to wypełni.

New Britain 30.V zapytuje, czy Anglja nie odczuwa wstydu, że inicjatywa w polityce światowej wychodzi od Mussoliniego i Roosevelta. Wolno zapytać, jakie moralne prawo ma dyktator Włoch do odgrywania roli przodującej w Europie? Jest to możliwe tylko dlatego, że Anglja zachowuje milczenie, że uchyla się przed decyzją i odpowiedzialnością. Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Angielscy dyplomaci muszą wreszcie porzucić przestarzałe pojęcie równowagi sił i wygrywania jednych mocarstw przeciwko drugim. Anglja musi powiedzieć wyraźnie, jaka jest jej polityka. Niema czasu do stracenia, gdyż w przeciwnym razie wojna stanie się koniecznością.

Anglja musi wystąpić czynnie w obronie zagrożonego pokoju.

L'Europe Nouvelle 17.VI wyraża zadowolenie z powodu parafowania paktu czterech, który „oczyszcza atmosferę i toruje drogę do współpracy międzynarodowej". Jest to sukces dyplomatyczny Francji, która uzyskała wstawienie do tekstu paktu klauzuli, dotyczącej art. 16 paktu Ligi oraz wzajemnej pomocy, a przedewszystkiem polepszyła swe stosunki z Włochami i uniknęła odosobnienia dyplomatycznego, które stałoby się niechybnie jej udziałem gdyby się była uchyliła od współpracy z wielkiemi mocarstwami.

Contemporary Review z czerwca wskazuje na sprzeczności w programie i działalności „Trzeciej Rzeszy" i zaznacza, że pierwsze miesiące od chwili dojścia Hitlera do władzy nie mogą wzbudzić w opinji europejskiej zaufania do nowego regimé'u w Niemczech. P. v. Neurath zapowiada dozbrojenie Niemiec, v. Papen idealizuje wojnę, w poszukiwaniu „czystości rasowej" Niemcy torturują Żydów za to, że nie są Niemcami i Niemców zato że nie są hitlerowcami. Postępowanie to sprzymierzyło przeciw Niemcom opinję całego świata. Ameryka, W. Brytanja, Francja — śledzi z najżywszym niepokojem ten nowy napad niemieckiego szału.

REWIZJONIZM NIEMIECKI.

L'Illustration 3.VI w art. pióra Tardieu'ego ostro krytykuje postulaty niemieckie, dotyczące rewizji traktatów i wychodzące z założenia równości praw wszystkich członków Ligi Narodów. Autor przeprowadza tezę, że traktat wersalski bynajmniej nie uświęca zasady równości praw, przeciwnie pełen jest klauzul dyskryminacyjnych, np. w zakresie ochrony mniejszości, w której to dziedzinie inna miara stosowana jest do poszczególnych państw. Traktat wersalski nie zawiera ani jednego postanowienia, uprawniającego Niemcy do żądania równości w dziedzinie zbrojeń i rewizji granic, ustalonych przez tenże traktat.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Revue Bleu 5.VI w artykule pióra Dumont-Wildene'a, reasumując wyniki konferencji rozbrojeniowej, formułuje w sposób następujący swe konkluzje: Narady genewskie wykazały, że chimerą jest dążenie do zabezpieczenia pokoju przez rozbrojenie; dalej niepodobna narzucić państwom, z których każde znajduje się w odrębnych warunkach, broni jednakowego typu i że jest rzeczą niedopuszczalną, aby narodom o słabym przyroście ludności, dla których służba wojskowa jest ciężarem, odmawiać zbrojeń wojskowych, zastępujących materjał ludzki, wreszcie, że państwo rządzone po dyktatorsku nie może obejść się bez milicji, która z konieczności podwaja armję regularną, że naród kolonjalny musi utrzymywać wojska tubylcze; że naród wyspiarski nie może obejść się bez potężnej floty, podobnie jak naród kontynetalny nie może wyrzec się twierdz i rozwiązać armję zdolną do obrony terytorjum narodowego, — słowem, że każdy naród jest sam sędzią warunków, od których zależy jego bezpieczeństwo i że ten stan rzeczy trwać będzie dopóty, dopóki świat będzie podzielony na niepodległe narody, zdecydowane na zachowanie pełni swej suwerenności państwowej.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu